

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,67 "
Strajki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu	
— — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sroda: Suchy dzień. Bedy w. d.
Czwartek: Augustyna b. w.

CHOJNICE, czwartek dnia 28. maja 1931 r.

Słońca wschód 3.27 zachód 19.39
Księżyc wschód 15.20 zach. 2.08

Straszna katastrofa w kopalni złota 47 zabitych

London. W kopalni złota Kolar w Indjach południowych wydarzyła się katastrofa (o której brak szczegółów), która spowodowała śmierć 47 ludzi.

Wzlot prof. Piccarda w stratosferę

Augsburg. — W środę rano o godz. 4 profesor Piccard, znany badacz angielski, wleciał w zbudowanym specjalnie balonie pod flagą szwajcarską w towarzystwie swego asystenta Kipfera. Spodziewa się osiągnięcia wysokości 16,000 metrów tak zw. stratosfery i tam poczynić pomiary naukowe.

O godz. 7 widziano balon Piccarda w Alpach Algäu.

Rosyjska łódź podwodna zatonęła

podczas ćwiczeń w zatoce Fińskiej. Usiłowania podniesienia jej z powodu zbyt wielkiej głębi dotąd nie dały pożądanego wyniku.

Jacht spacerowy amerykański

„Sea Dox” zatonał wraz z całą załogą i pasażerami pod Long Island.

Skazanie morderców

Lwów. — W Sądzie Okręgowym karnym we Lwowie zapadł po 6-dniowej rozprawie wyrok w procesie przeciw rodzinie Szumańskich, złożonej z 4-ch osób: ojca, matki i 2-ch synów, oraz Franciszkowi Czuchnowskiemu, oskarżonym o skrytobójcze zamordowanie w więzłach rabunkowych krewnego Michała Biłego, w Miłoszewie pod Lwowem. Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych bezpośredni sprawca mordu, Józef Szumański skazany został na karę śmierci przez powieszenie, brat jego na 4 lata ciężkiego więzienia, oraz Czuchnowski na 6 lat ciężkiego więzienia.

Rodziców zasądzonych uniewinniono.

Min. Börner o pożyczce telefonicznej

Warszawa. — Wobec nieścisłych wiadomości obiegających prasę o pożyczce zagranicznej, zaciągniętej przez ministerstwo poczty i telegrafów, daje w prasie takie min. Boerner oświetlenie tej sprawy.

— Ministerstwo poczty i telegrafów zajmowało się zagadnieniem kartelizacji polskiej sieci telefonicznej już mniej więcej trzy lata temu. Około tego zagadnienia powstały różne plotki, podejrzania. Nad tą „krytyką” przeszedłem do porządku dziennego i dzisiaj już z budową kabla zbliżamy się do Śląska, a na początku przyszłego roku połączenie kablowe z Niemcami przez Rudę Śląską a z Częstochową przez Cieszyn, oraz z Krakowa będzie faktem dokonany.

Minister Zaleski o sesji Rady Ligi Narodów

Po zakończeniu sesji Ligi Narodów w Genewie, p. minister Zaleski przyjął redaktora naczelnego Agencji „Iskra” p. A. Szczyńskiego i udzielił mu następującego wywiadu:

— Czy Pan Minister zadowolony jest z przebiegu prac Komitetu Paneuropejskiego i sesji Rady Ligi Narodów?

— Mogę panu powiedzieć, że naogół tak. Komitet Paneuropejski dowiódł już przez ustanowienie Instytutu Międzynarodowego Kredytu Rolnego, że praca jego może być bardzo owocna, o ile na przyszłość i nadal będzie panowała w Komitecie szczerza chęć współpracy, oraz walki z kryzysem ekonomicznym. A kryzys ten jak sam pan słyszał zapewne w czasie rozpraw genewskich od kierujących polityków gospodarstwem narodowym wszystkich państw, jest największym kryzysem gospodarczym, jaki świat przeżywał i który, jak słusznie to podkreślił p. Henderson, grozi prawdziwym paraliżem gospodarczym Europy.

Mam nadzieję, że dalsze prace, które Komitet ma jeszcze przed sobą będą się nadal rozwijać równie pomyślnie.

Wydaje mi się, że nareszcie stały postulat Polski, o który walczyliśmy prawie od pięciu lat, tj. aby interesy rolnictwa były traktowane narówni z interesami przemysłu, przeniknął do świadomości sfer gospodarczych Europy, które coraz to bardziej przekonują się, że walka, jaką Polska stoczyła o uznanie jej zasady nie była, jak to wielu przypuszczało rzetelną obstrukcją i że ma swoje podstawy w głębokim odczuciu prawdziwych potrzeb rozwoju ekonomicznego Europy.

Skoro się pan pyta o moje wrażenia z przebiegu obecnej sesji Rady Ligi Narodów, to zdaje mi się, że sesja ta była może najważniejszą z wszystkich, jakie się dotąd odbywały. Po raz pierwszy Rada Ligi Narodów miała do czynienia z faktem dokonany, który w metodzie swego przeprowa-

dzenia przypomina bardzo powrót do przedwojennych systemów dyplomacji. Rada Ligi Narodów do widła obecnie, że w takiej sytuacji niepodobna już z lekkim sercem przechodzić do porządku dziennego nad istniejącymi traktatami przez tworzenie fait accompli.

Można więc uważać to za krok naprzód na drodze do poszanowania istniejących traktatów międzynarodowych. Daleki jestem od przypuszczenia, że przebyliśmy już znaczną część drogi w tym kierunku, jednakże minioną sesję Rady i sposób, w jaki ona zmusiła twórców porozumienia celnego austriacko - niemieckiego do poddania badaniu przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze prawomocności zawartego przez siebie porozumienia, stanowi poważną podstawę dla nadziei, iż uda się z czasem doprowadzić do zupełnego unie możliwienia unicestwienia prawa międzynarodowego.

— A sprawy polskie — Panie Ministrze?

— Na tej sesji Rady Ligi — odpowiada p. minister Zaleski — spraw polskich było przecież bardzo mało. Raport Wysokiego Komisarza w Gdańsku nie stanowił sprawy między Polską, a Gdańskiem, lecz był sporem między Wolnym Miastem a Ligą. O ile chodzi o wartość rozstrzygnięcia Rady Ligi w tej sprawie, to tylko czas pokaże, czy postanowienia ostatniej Rady okażą się w praktyce wystarczające dla uspokojenia umysłów tej części społeczeństwa gdańskiego, która tak łatwo poddaje się wicherzycielskim wpływom wybujałego nacjonalizmu. Jeżeli to nie nastąpi, niewątpliwą jest rzeczą, że Rada zmuszona będzie jeszcze raz zająć się tą sprawą.

Co się tyczy spraw górnośląskich, to muszę stwierdzić, że raport przedstawiciela Japonii p. Yoshisawy oddawał w zupełności sprawiedliwość zarządzeniom poczynionym przez władze polskie.

Na pytanie, jak przedstawia się sprawa automatyzacji telefonów, p. minister oświadczył, iż założenie kabla wymagało dalszych ułatwień w otrzymaniu połączeń telefonicznych, oraz wzmożenie zdolności eksploatacji, a co za tem idzie, zwiększenie rentowności nowej inwestycji. Te właśnie względy wysunęły konieczność zaopatrzenia miast, leżących przy szlaku kablowym, w automatyczne telefony.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę ma ja br. wykazuje zapas złota 567.524.000 zł, tj. o 81.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 10,042,000 zł., do sumy 239.683.000 zł. Nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,348.000 zł., do sumy 101.832.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 9,866,000 zł., i wynosi 522,185.000 zł. Pożyczki zastawne spadły o 2,780.000 zł i wynoszą 71,220.000 złotych. Inne aktywa zmniejszyły się o 1,539.000 złotych i wynoszą 147,455.000 zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 54,476.000 zł. (275,878,000), obieg biletów bankowych zmniejszył się o 59,837.000 zł. (1.142,046.000 zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem podniósł się do 42.02 proc., tj. o 10.02 proc. ponad po-

krycie statutowe. Pokrycie kruszcowalutowe wzrosło do 56.93 proc. czyli o 16.93 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49.69 proc. Stopa dyskontowa Banku wynosi 7,5, lombardowa 8,5 proc.

Falszerz, który wiele zarabia

Berlin. Po długoletniej obserwacji i żmudnych dochodzeniach, udało się policji niemieckiej wyśledzić i ująć niebezpiecznego i pracującego z powodzeniem falszerza banknotów. Jest nim 25-letni inż. Walter Kuehn, który wyspecjalizował się w fabrykacji 20-markówek i dlatego uprawiał swój proceder przez tak długi czas bezkarnie, ponieważ pracował zupełnie sam, bez żadnych współpracowników.

Nawet żona jego nie wiedziała o tajemniczym zawodzie swego męża, który utrzymywał, że jest komiwojażerem jednej z firm prowincjonalnych i w ten sposób tłumaczył wobec żony swoją nieraz długotygodniową nieobecność.

Maszyna, przy pomocy której Kuehn sporządzał falsyfikaty, była bardzo mała tak, że mógł ją pomieścić w zwyczajnej walizce, zaś samą fabrykację uprawiał w rozmaitych miejscowościach w pokojach hotelowych.

W czasie przesłuchania policyjnego Kuehn przyznał się, że na falszerstwie zarobił on w przeciągu kilku lat kilkaset tysięcy marek.

P. minister reform rolnych na Kaszubach

Po przenocowaniu w gościnnym domu pp. Rudowskich w Klonówku, w trzecim dniu pobytu na Pomorzu p. minister udał się w dalszą drogę do Rokocina witany serdecznie przez wiceprezesa Związku Osadników p. Gorajskiego i p. Łukowicza oraz do Chwaszczyńska.

Następnie p. minister w towarzystwie p. Wojewody i świąty udał się do Pucu, gdzie obejrzał wzdłuż osadę z parcelacji prywatnej, poczem właściciel majątku Puc dr. Hulewicz podejmował p. ministra i towarzyszących mu dygnitarzy, śniadaniem. Z Pucu goście odjechali przez Kartuzy do Leśna i Otomina. W Osadzie Przyjaźń miejscowa ludność zgromadziła nadjeżdżającym gości przyjęcie wystawiając bramę triumfalną i wznosząc liczne okrzyki na cześć gości i Rządu. W Niesiepolu p. minister zwiędził niemiecką osadę i polską. W Koleczkowie powitali nadjeżdżających osadnicy ze sztandarem. Z Koleczkowa udano się przez Redę do osady Pielszyna, skąd o godz. 18.30 zajechano do Starostwa Morskiego w Wejherowie.

Natychmiast po przyjeździe odbyła się w wielkiej sali posiedzeń Sejmiku w Starostwie Morskiem konferencja z miejscowymi przedstawicielami rolnictwa i osadników oraz zaproszonych gości. W konferencji wzięło udział około 50 osób. Wśród obecnych zauważyliśmy prócz p. ministra i p. wojewody Lamota, pp. dyr. dep. MRR. Ciborowskiego naczelnika wydz. MRR. Homana, prezesa Izby Rolniczej Tempkiego, prezesa PTR. Donimirskiego pp. posłów Tebinke, Serożyńskiego, Dąbrowskiego, pp. starostów Stachowskiego (Tczew), Weissa (Gniew), Kalksteina (Starogard) i Henszla (pow. Morski), dyrektora Banku Rolnego z Grudziądza p. Zana, Prezesa OUZ. p. Strzeszewskiego, inspektora OUZ. p. Stykę, oraz cały szereg osób z miejscowego obywatelstwa.

Konferencje zagał krótkim przemówieniem p. wojewoda, poczem świetnie opracowany referat pt. „Renty na Pomorzu“ wygłosił p. Homan, naczelnik Wydziału MRR.

Jako następny punkt porządku obrad znalazł się referat p. Głodka wiceprezesa Zarządu Powiatowego Pomorskiego T-wa Rolniczego na pow. starogardzki, pt. „Potrzeby osadników z parcelacji z lat poprzednich“.

Referat o potrzebie osadników wchodzących na osady na Pomorzu wygłosił p. Kaleta prezes Zarządu Powiatowego Związku Drobnych Rolników i Osadników na Pomorzu.

M. in. zabrał głos dyr. dep. MRR. p. Ciborowski odpowiadając na wywody mówców. Zarówno Panowie, jak i my, przedstawiciele Rządu, jesteśmy obywatelami państwa i w tej płaszczyźnie należy szukać porozumienia. Zagadnienie Pomorza doszło do świadomości ogółu niezbyt dawno. Pomorze — to dostęp do morza, to Gdynia, która wymaga pomostu łączącego ją z resztą Polski. Tym pomostem jest drobny rolnik.

Następnie zabrał głos p. minister Reform Rolnych Kozłowski.

Przemówienie p. ministra Kozłowskiego.

Kiedy obejmowałem ministerstwo, zdawałem sobie sprawę z wartości Pomorza i jego znaczenia dla państwa. Dochodziły mnie głosy, że na Pomorzu dzieją się rzeczy niedobre, że osadnictwo znajduje się w bardzo ciężkim położeniu. Jak długo głosy te dochodziły mnie z kół opozycyjnych, nie przejmowałem się tem. Lecz gdy podobne wiadomości słyszałem ze strony ludzi poważnych i godnych zaufania, postanowiłem sprawę zbadać osobiście. To, co widziałem, nie daje podstaw do takich obaw, jakie tu dziś słyszałem. Osady polskie niczem nie różnią się od niemieckich przedwojennych. Jeżeli bym miał iść torami osadnictwa niemieckiego, to byłoby to praca znacznie łatwiejsza od tej, jaką prowadzimy obecnie. Jest jeden niezbędny warunek do prowadzenia osadnictwa pruskim systemem: mieć te pieniądze, jakimi rozporządzała Komisja Kolonizacyjna. Ale proszę mi dać te miljardy. Państwo nasze łoży olbrzymie kapitały na cele rolnictwa i osadnictwa. Pożyczki zagraniczne które uzyskujemy na 9 proc. oddajemy wam rolnikom na 5 procent.

Omawiając sprawę szacunków p. minister powiedział:

Muszę przeprocować szacunki i tam, gdzie one przerastają możliwości gospodarcze, trzeba je obniżyć. Wydałem m. zarządzenie zrewidowania szacunków i wysokości rat i obniżenie oprocentowania z 5 na 3 proc. Ulgi te są bardzo znaczne i pozwalają wybrnąć osadnikom z kłopotów, w jakich znaleźli się.

Jestem niezmiernie rad, że przyjechałem tu i poznałem teren i ludzi. Sprawy Pomorza interesują mnie w najwyższym stopniu i zawsze pójdę na każde rzeczowe przedstawienie sprawy.

Po konferencji, która skończyła się o godz. 21.30 p. starosta morski Henszel podejmował gości obiadem, do którego przygrywała orkiestra Związku Strzeleckiego. Po kolacji p. minister udał się w dalszą drogę powrotną.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnę wyrazić uznanie odwadze Pana Redaktora. — W obecnych czasach głosić ideę rzeczowego, rozumnego traktowania spraw publicznych, oderwania się od nieautorytatywnych częstokroć „autorytetów“, to bądźco bądź odwaga, lub „głos wołającego na puszczy“.

Ale choć narazie inicjatywa ta może nie obrodzi w pełni wielu owoców, bo zamroczenie polityczne jest zbyt wielkie, jednak może ten krok Pański będzie tą pierwszą jaskółką, zwiastującą wiosnę porozumienia.

Zdaje mi się, że podstawę można znaleźć. Podstawą tą powinno być **dobro państwa**, bez względu na te czy inne interesy osób lub grup społecznych, sympatje, czy antypatje. Drugą rzeczą to wzajemny szacunek ludzi dobrej woli, służących i pragnących służyć **dobru państwu**. Wykrzesze się z tego wzajemne zrozumienie, rzeczowe pojmowanie obowiązków służby publicznej, a zwolna zbliżenie się do siebie ludzi, w której części dążących uczciwie do pozytywnej pracy dla państwa, z czego wynikać może tylko korzyść dla dobra Polski. — Unikniemy t. zw. opozycji zasadniczej — opozycji jedynie dlatego uprawianej, że coś działają osoby czy grupy osób, nie zbliżonych do osób lub grup zwartych w t. zw. opozycji, i na odwrót. Unikniemy walki, nieraz gorszej, wręcz szkodliwej dla państwa, prowadzonej nieraz metodami nieetycznymi, podrywającej autorytet władz, państwa, zaufanie ludności, niszczącej głęboko zakorzoną w nas uczciwość obywatelską.

Principjalna opozycja, principjalna walka, principjalna nienawiść.

Może jedna kznajdą się wreszcie jednostki odważne, które odrzucą precz dotychczasową walkę i zasadniczą opozycję, kierując się rozumem i miłością Ojczyzny zwiążą się w rozumnych i uczciwych usiłowaniach dobrej i prawidłowej pracy dla Polski.

Miejmy nadzieję, że wielu z dotychczas tak zwalczających się ludzi staną ramię przy ramieniu i w sposób rozumny, a owiany wzajemnym szacunkiem i dobrą wolą, staną do pracy.

A wtedy, ileż to usiłowań dobrych i rzetelnych, nie zwalczanych jedynie dla zasadniczej opozycji, przybierze realne kształty i stworzy dobre, pożyteczne dzieła dla dobra obywateli i państwa!

Jesteśmy społeczeństwem katolickim — niech więc zasady katolickie, nie w formach zewnętrznych, lecz wrośnięte głęboko w nasze serca, dusze, rządzą nami. Katolik, przeniknięty walką i nienawiścią, to katolik formalny, z nazwy, z pozoru.

I jeszcze jedno! — Zaprzestaśmy szermować

Prawdziwą przyjemnością

jest noszenie obuwia z obcasami gumowemi BERTSON. Najdłuższa wytrzymałość, trzy razy trwalsze i tańsze od skóry, chroni przed zmęczeniem.



Więcej oczywiście nie można wymagać od obcasa gumowego.

A więc tylko BERTSON!



„Wyrób Krajowy“

ta dzielnicowością! To broń bardzo zła, nie godna ludzi rozumnych i uczciwych. To rzecz wprost kar rykatURALNIE śmieszna. Broni tej używać mogą ludzie bądź o mózgu ptasim, bądź ludzie nieuczciwi. Bądźmy nareszcie wszyscy pełnoprawny mi Polakami, mającymi prawa moralne i materialne na całym obszarze Polski. Nie bądźmy śmieczkami. — Czy to nie wszystko jedno, czy ktoś urodził się w Mościskach, Krakowie, Rollbiku, Obkassie, Toruniu, Chojnicach itd.? Zdaje mi się, że jest ważniejszą rzeczą, **czy i jakim ten człowiek jest Polakiem.**

Dobrze byłoby nad temi sprawami „sine ta et studio“ (bez uprzedzeń) zastanowić się — a przytomnie, że Szanowny Pan Redaktor użył w swoim Swego pisma dla tych, którzy zechcą się wypowiedzieć.

Z przyjemnością zamieszczamy ten głos z kół Czytelników naszych, odznaczający się tonem spokojnym, — tak bardzo odbiegającym od przyjętego dziś sposobu polemizowania w prasie, dawniej na Pomorzu nieznanego. — Dla wymiany myśli z takim umiarem podawanej chętnie otwieramy łamy pisma naszego. Niema natomiast i nie będzie w „Dzienniku“ miejsca na nienawiść podsytkowaną napaścią na inaczej myślących, na pomawianie innych o złą wolę lub nieczyste pobudki. Artykułów nadsyłanych tego rodzaju jak nie zamieszczaliśmy, dotąd, i nadal zamieszczać nie będziemy.

Śmierć w morzu.

Gdańsk. Wyłowiono z morza w pobliżu pomostu sopockiego zwłoki jakiegoś mężczyzny, które go tożsamości nie zdołano dotychczas stwierdzić. W kieszeni ubrania znalaziono portmonetkę z zawartością 2 złotych. Biała chusteczka w czerwone pasy wyszyta była monogramem A. J. Jak stwierdzono, leżały zwłoki już 3—4 miesiące w wodzie. Czy to znowu ofiara szulerni sopockiej?

Kongres socjalistyczny w Krakowie

W ciągu dwóch dni świątecznych odbywały się w dalszym ciągu w Krakowie obrady XXII. kongresu PPS. Dyskusja obracała się głównie koło zgłoszonej przez CKW. rezolucji politycznej, do której poprawki wnieśli poseł Zaremba i dr. Drobner. Ostatecznie kongres przyjął większością 123 głosów rezolucję zgłoszoną przez CKW, której głównym tenorem była dalsza współpraca z demokratycznymi ugrupowaniami, jakie wchodziły swe go czasu do Centrolewu. Za rezolucją posła Zaremby, wypowiadającego się przeciwko ścisłemu współdziałaniu z grupami niesocjalistycznymi, jako szkodliwemu dla „czystości“ ruchu socjalistycznego, opowiedziało się 91 delegatów. Znaczną większość głosów odrzucono również poprawki dr. Drobnera, żądające wprost dyktatury proletariatu.

Dyskusja nad rezolucjami politycznymi — pisze „Il. Kurj. Codz.“ — obfitowała w momenty niezwykle charakterystyczne, odsłaniające z jednej strony silny rozdźwięk między „starą gwardją“ PPS., a grupą młodych, idących pod komendą posła Zaremby; z drugiej zaś strony obrazujące zwątpienie, jakie się wkrađło w sfery kierownicze partji.

I tak wielce znamienne było przemówienie pos. Kwapińskiego, który stwierdził, że PPS „od czterech lat zapowiada likwidację dyktatury, a tymczasem dyktatura likwiduje PPS“. Dalej mówca ten zauważył brak dopływu młodych sił do ruchu — niemoc lokalnych kierowników organizacji którzy osiągnęli pewien stopień dobrobytu. P. Kwa piński napiętnował frazeologję partji, rzucającej buńczuczne zapowiedzi „rozgrywkę“, gdy tymczasem słowa rzuca się w pustkę.

Ten sam nastrój wprowadziło przemówienie delegata Warszawy p. Garlickiego, który oświadczył że proletariatu polski nie stoi za PPS., że na głos kongresu czekają tylko drobne grupki.

Najlepiej zaś może scharakteryzować nastrój na kongresie wykrzyknik, jaki padł po powiedzeniu pos. Liebermana: „Stara gwardja odchodzi“ — „A młodej niema“.

Delegaci poszczególnych okręgów stwierdzili odsunięcie się mas robotniczych od PPS. Pos. Piotrowski oświadczył wręcz, że ruch robotniczy w Łodzi „leży“.

Mówcy stwierdzali marazm (wywiad) partyjny — żądali zmiany metod organizacyjnych. Przyznawano się ogólnie do klęski. Fakt, że masy ro-

botnicze nie reagowały po aresztowaniu posłów — uważano za największą klęskę partji.

Był to najlepszy moment rozgrywki — przyznaje się szczerze pos. Ciołkosz, lecz tego momentu nie wykazano. Dlaczego? Delegaci okręgów twierdzą, że CKW nie dało hasła. — Pos. Niedziałkowski występuje i oświadcza, że nie było odpowiedniego napięcia psychicznego w masach.

Wprost cynicznym wyznaniem posła Ciołkosza było powiedzenie, że PPS musiała wchodzić w kompromis, aby utrzymać Centrolew. Dlatego, w dniu 14-go września 1930 zamiast na wiecach Centrolewu manifestować za rozbrojeniem — manifestowała przeciwko zakusom niemieckim na ziemię polskie. Bpł to więc manewr wyborczy. P. Ciołkosz zarzuca dalej pos. Niedziałkowskiemu, że już po aresztowaniach brzeskich napisał, że PPS nie da sobie wydrzeć odpowiedzialności za losy Polski. Pos. Ciołkosz tej odpowiedzialności nie przyjmuje. Nie może darować klubowi PPS. że w poprzednim sejmie głosował za poborem rekruta.

Podobnie do klęski moralnej PPS przyznał się pos. Leiberman, który wyraźnie oświadcza, że autorytet PPS „leży“.

Zastanawiają się wszyscy mówcy nad „obaleniem dyktatury“. Jeden z młodszych mówi o organizowaniu milicji która ma kiedyś w przyszłości za stąpić regularne wojsko...

Zdania są coraz bardziej rozbieżne. Aby unie możliwić dalsze rozwijanie się tego obrazu rozkładu partji — dyskusja w połowie zostaje przerwana w chwili, kiedy do głosu mają dojść przedstawiciele okręgów.

Na komisjach, które obradowały dopótej noc, skłono jako tako kompromis, co do kwestji personalnych. O zasadniczej linii działania rozstrzygnęto głosowanie, które wykazało, że radykalne skrzydło partji jest prawie tak silne, jak jej prawy odłam.

Zjazd zakończył się wybraniem władz partji, a więc przedewszystkiem Rady Naczelnej, do której weszli główni działacze partyjni jak pos. Daszyński, Arciszewski, Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Kópcinski, Lieberman, Prager, Reger, Stańczyk, Zaremba, Żuławski itd. W Radzie Naczelnej został pominięty zupełnie okręg bydgoski, na co delegacja OKR. Bydgoszcz reagowała okrzykami takimi jak „demokratyczne oszustwo“ itp.

Z Pomorza

Hajduk skazany na osiem miesięcy więzienia.

Grudziądz. „Proboszcz“ gminy sekty Hodura Hajduk odpowiadał przed tut. Sądem Okr. za sprzeniewierzenie 1500 zł. W środę ogłosił sąd wyrok, skazujący Hajduka zgodnie z aktem oskarżenia na 8 miesięcy więzienia. Na ogłoszenie tego wyroku przybyła większa grupa sekciarzy, którzy oburzeni byli, że ręka sprawiedliwości ściga ich „duchownego“. Władze bezpieczeństwa, spodziewając się że przy ogłoszeniu wyroku dojdzie do awantur, odkomenderowały do gmachu sądowego oddział policji mundurowej. Sekciarze, widząc policję, zrezygnowali z awanturowania się i Hajduk po wysłuchaniu sentencji wyroku, został odprowadzony na zasłużony wypoczynek do kryminału.

Zgon zasłużonego obywatela ś. p. Józefa Klebba z Kossakowa.

Wejherowo. Rozstał się z tym światem 21 maja licząc lat 70, jeden z najzaczniejszych obywateli w powiecie morskim, ś. p. Józef Klebba, mistrz kowalski w Kossakowie.

„Gazeta Kaszubska“ poświęca Mu następujące wspomnienie:

Zmarły odznaczał się niezwykłą prawością charakteru i jako wybitny działacz narodowy był jednym z tych wielu na Ziemi Kaszubskiej, którzy pod zaborem pruskim położyli nieocenione zasługi około utrzymania polskości wśród ludu kaszubskiego.

Nieustraszony broniał śp. Józef Klebba naszych praw narodowych, dużo też znosił prześladowań ze strony ciemiężycieli, Prusaków. Był on duszą ruchu narodowego na kępie Oksywskiej. W pracy społecznej cechowała go pracowitość i sprężysta inicjatywa. Był współzałożycielem Kółka Rolniczego, Towarzystwa Ludowego i t. p. Niemniej zasłużył się także i potem, kiedy Polska odzyskała wolność i niepodległość, widząc, jak praca jego na marne nie poszła.

W roku 1924 odznaczony został krzyżem za służbę.

Ś. p. Józef Klebba, odchodząc w lepsze zaświaty, pozostawia po sobie tu między żywymi, głęboki zał i zarazem niewygasną pamięć i cześć.

Niech odpoczywa w pokoju.

W przededniu otwarcia Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych

w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

W niedzielę, dnia 7. czerwca br. odbędzie się w Grudziądzu otwarcie Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych, która mieścić się będzie w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 27-29. Zadaniem wystawy tej jest dać rzemieślnikom możliwość zapoznania się z nowoczesnymi środkami produkcyjnymi w ruchu, wytwórcom tychże środków produkcyjnych dać możliwość bezpośredniego docierania do rzemieślników i zaoferowywania im swoich wyrobów. Poza maszynami oraz większymi i mniejszymi narzędziami pracy, wystawione będą również półfabrykaty i surowce, aby temsamem dać rzemieślnikom okazję do zapoznania się z wyrobami pochodzenia krajowego. Szczególnie ten ostatni moment ma wielkie znaczenie w związku z dążeniem do samowystarczalności oraz ze względu na zamierzoną ekspansję przemysłu państwa ościennego.

To też wystawa ta, która ma urzędzeniem stałym, obdarzona ze wszech stron wielkim zainteresowaniem, Pan Wojewoda Pomorski raczył przyjąć protektorat wystawy, zaś w skład Komitetu Honorowego wchodzi szereg osób z administracji państwowej oraz z kół przemysłowych i handlowych.

Zatem w niedzielę, 7 czerwca br. nastąpi otwarcie tej, tak koniecznej dla rzemiosła imprezy, która ma stanowić czynnik informacyjny w kierunku produkcji rzemiosła pomorskiego.

Niewątpliwie szerokie koła rzemieślnicze, nie tylko z Pomorza ale i z dalszych stron kraju, docenią dokonane usilne starania Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu i zwiędzą gremjalnie tą, tak pożyteczną inicjatywę, korzystając przy tej sposobności najdalej idąco z ofiarowywanych źródeł zakupu.

Pochowany w letargu uduśił się w grobie

Ze Stanisława donoszą: We wsi Rudnik mieszkał bogaty kupiec Jicchok Bekermann. W ostatnim dniu świąt Pesach poczuł się nagle źle. Żona Bekermanna zmartwiona chorobą męża, przywołała natychmiast lekarza, który zbadawszy pacjenta, skontatował lekkie przeziębienie, spowodowane grypą jaką ostatnio Bekermann przechodził. Lekarz uspokoił stroskaną żonę. Tej nocy jednak Bekermann zaczął gorączkować i stracił przytomność. Atak ten trwał trzy dni, poczem Bekermann nie odzyskawszy świadomości, zmarł. Zwołane konsylium nie mogło wyjaśnić powodu zgonu Bekermanna.

Sytuacja rolnictwa na Pomorzu

„Rzeczpospolita“ podaje następującą korespondencję:

Rola wyszła z zimy w tym roku w wyjątkowo złej strukturze, a warunki atmosferyczne niemal do końca kwietnia były także bardzo niekorzystne dla wegetacji. Toteż oziminy ucierpiały bardzo, straciły kolor, osłabiły się i — zwłaszcza w niektórych okolicach powiatów północnych — częściowo wyginęły. Prace polne i siewy wiosenne rozpoczęto w tym roku wyjątkowo późno.

Zwyzka temperatury w kwietniu umożliwiła jednak przebiórki i regularną odstawę ziemniaków. Ceny ziemniaków dzięki popytowi na towar eksportowy, znacznie się podniosły.

Płacono za ziemniaki eksportowe 9 do 10 zł za q. Na rynkach lokalnych jak np. w Toruniu ceny doszły nawet do 12 zł za centnar metryczny ziemniaków jadalnych. Zwyzka cen ziemniaków wynika zwłaszcza z sprężystej akcji propagandowej „Związku Eksporterów ziemniaków w Toruniu“ która przyczyniła się bardzo wybitnie do wzmożenia wywozu i usunięcia zapasów ziemniaczanych z Pomorza.

Wyczerpanie się zapasów zbóż przyczyniło się do znacznego wzrostu cen wszystkich gatunków. Zwyzka cen otrębów nie stała natomiast w żadnym stosunku do cen zbóż, a wywołana była wzmożonym wywozem zagranicę. Rolnicy wysuwają przeto żądanie wydania zakazu na wywóz osy zagranicę, tembardziej że nie można jej zastąpić innymi paszami pastewnymi, które w ub. r. skutkiem suszy chybiły.

Zwyzka cen zbóż doszła w niektórych gatunkach do dość znacznej rozpiętości: o ile np. przeciętna cena w marcu wynosiła dla pszenicy 24.50 zł, to w końcu kwietnia dochodziła do 33.60 zł, w tym samym czasie płacono za żyto 20.50 zł (28.80 zł), za jęczmień browarowy 24.50 zł (29 zł), za jęczmień pastewny 21 zł (26 zł), za owies 19.50 zł (26.80 zł). Na rynku była i trzody chlewnej położenie uległo również dalszej poprawie. Jedynie ceny za cielęta i gorsze gatunki owiec, a także za

Wobec tego, że Bekermann zmarł w sobotę, pochowano go dopiero w niedzielę. Tej nocy śnił się żonie mąż i prosił ją, by go ratowano, gdyż pochowano go żywcem. Z lękiem obudziła się nieszczęśliwa kobieta i nie mogła dalej już spać, mając przed sobą cały czas wizję zmarłego. Rano opowiedziała o śnie swym krewnym i znajomym, lecz ci wyśmiali się z niej.

Na drugą noc śnił się jej powtórnie jej mąż i błagał ją, by szła go ratować, bo będzie zapóźno. Następnego dnia udała się ona do rabina. Rabin kazał czekać jeszcze przez jedną noc. Trzeciej nocy faktycznie biedna kobieta znowu śniła o mężu, który błagał ją, by go ratowała, gdyż się dusi. Tymczasem wieść o snach Bekermannowej rozniósła się po całej miejscinie, w całym miasteczku zawrzało, jak w ulu. Proszono rabinów i kahał, by pozwolono odkopać grób. Po staraniach w prokuraturze i policji onegdaj odkopano wrzescie grób. Cała ludność miasteczka zebrała się na cmentarzu. Zebrany przedstawił się niesamowity widok. Bekermann leżał skrócony w grobie, ręce miał wykrzyżowane, a w ustach pełno piasku. Nieszczęśliwa żona na widok ten postradała zmysły.

Rynek bekonowy

W zeszłym tygodniu nastąpiła dalsza zniżka cen na rynku bekonowym angielskim, a mianowicie: cena na bekony szwedzkie została obniżona o 4 sh., holenderskie o 2 sh., estońskie i łotewskie o 5 sh. i polskie o 7 sh. w porównaniu z motowami giełdowymi ostatniego tygodnia. Ceny na duńskie i irlandzkie bekony zostały niezmienione.

Przypuszczać należy, że po tak wielkiej zniżce cen na bekony, która w szczególności najbardziej dotknęła polskie bekony — w przyszłym tygodniu tendencja na rynku bekonowym angielskim ożywi się i cena na polskie bekony zostanie podwyższona.

Ubój duński w zeszłym tygodniu wyniósł 135.956 szt., ubój holenderski w zeszłym tygodniu wyniósł 27.660 szt., ubój polski w zeszłym tygodniu wyniósł 26.000 szt., ubój szwedzki w zeszłym tygodniu wyniósł 14.000 sztuk.

Dostawy za zeszły tydzień przedstawiają się następująco: Z Danji 61.556 bal., z których 29.237 bal. przybyło do Londynu. Z Polski 14.059 bal., z których 10.515 bal. przybyło do Londynu. (Ter.)

Wesoły kącik

Grzechność.

Profesor Licki słynie w gronie swoich znajomych ze swej nadzwyczajnej uprzejmości.

Pewnego razu na obiedzie u wizytatora znalazł w zupie czarny włos.

Wydobywszy go zrecznie z płynu, — zwraca się do gospodyni domu, blondynki:

— Właściwie, muszę przyznać, że przepadam jedynie za włosami koloru blond.

świnie — z powodu zwiększonej podaży bekonów polskich i holenderskich na rynku angielskim i ograniczenia wywozu do Czechosłowacji — zniżkowały.

Tendencja na rynku nabiałowym była także wybitnie zniżkowa, co tłumaczy się zwiększoną produkcją i podażą w tej porze roku.

Także ceny jaj uległy zniżce mimo poważnego wzrostu eksportu.

Zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne było bardzo niedostateczne. Fabryki nawozów sztucznych przewidywały zbyt niskie zapotrzebowanie i przygotowały wobec tego małe zapasy. Wobec tego zaopatrywanie się w niektóre gatunki nawozów sztucznych natrafiały na wielkie trudności, pomimo że zamówienia obracały się tylko w granicach 30 do 40 proc. zapotrzebowania zeszłorocznego.

Ogólna sytuacja rolnictwa pomorskiego jest nadal bardzo ciężka. Zwyzka cen zbóż mało pomogła, ponieważ rolnicy przeważnie zmuszeni byli wyżyć się oddawna wszystkich zapasów, aby sprostać zobowiązaniom kredytowym. To też zadłużenie rolnictwa jeszcze się powiększyło, a brak środków obrotowych spowodował w licznych wypadkach zaleganie w wypłacie robocizny. Uwzględniając to, polityka banków była względem rolników bardziej tolerancyjna, aniżeli dawniej. Pomimo to ilość weksli zaprotestowanych zwiększyła się.

Olbrzymie rozgorzenie wywołują słusznie mnożące się egzekucje z tytułu podatków i składek ubezpieczeniowych, czynione bez żadnego względu na krytyczną sytuację rolników. Coraz częściej zdarzają się wypadki, sprzedaży ruchomości i inwentarzy nawet za jedną czwartą wartości. W tych warunkach domagają się rolnicy zastosowania daleko idących ulg ze strony władz skarbowych, co jest tembardziej uzasadnione niebezpieczeństwem przejścia znacznych obszarów ziemi w ręce niemieckie.

Kupujcie wyroby krajowe!

Statystyka.

Jak to możliwe, że statystyka może tak dokładnie obliczyć średnie spożycie na głowę ludności? — To bardzo proste! Na przykład: Ja piję dziennie 6 kieliszków wódki, a ty wcale nie pijesz czyli według statystyki ja i ty pijamy po trzy kieliszki dziennie.

RUCH WYDAWNICZY

„Wolność Polski na morzu“.

H. Bagiński. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 2.00 zł.

Ubogą naszą literaturę propagandową, dotyczącą wykazania całej słuszności odwiecznych praw naszych do naszego morza, wzbogaca niewielka rozmiarami ale bogata w treść książka płk. Bagińskiego.

Pracę swą autor dzieli na dwie części zasadnicze. W części I. omówiona została geograficzno-polityczna treść zagadnienia, a więc oświetlono tu naczelny cel polityki rewizjonistycznej Niemiec, t. j. odzyskanie bezpośredniego połączenia Rzeszy z Prusami Wschodnimi, przyczem znajduje tu swój wyraz wysiłek twórczy Polski odrodzonej. W rozdziale II tej samej części autor uzasadnia integralność Pomorza polskiego z resztą polskiego „zaplecza“, czyli dorzecza Wisły i przeciwstawia słuszność podstawową tej tezy, słuszność tezy niemieckiej o t. zw. „korytarzu“.

W części II autor w sposób bardzo rzeczowy uzasadnia odwieczne prawa Polski do morza, stwierdza, iż Polska była zawsze państwem morskim, iż korzystała zawsze ile mogła z portu własnego jakim był Gdańsk i przypomina, iż jak z jednej strony prawdą jest, iż Gdańsk, jako port morski upadł skoro tylko odcięty został od Polski tak prawdą jest również, iż Polska odrodzona, powracająca nad wybrzeże własne, musiała stworzyć sobie dogodny port w Gdyni, skoro tylko przekonała się, (i to w momencie bardzo krytycznym, jak to było w r. 1920), iż na port gdański nie może liczyć w całości.

Omówienie zagadnień polityki morskiej Polski, jak również wytyczne obrony Pomorza, zamykają treść pracy. Jako dodatek znajdujemy teksty dosłowne w tłumaczeniu polskim memoriału Hindenburga i mjr. Graenera, rzucające ciekawe światło na stosunek wspomnianych Niemiec do Polski w szczególności do polityki morskiej naszego państwa.

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca: Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 27. maja 1931 r.

Pan wiceburmistrz Ulandowski królem kurkowym

Drugi dzień święta Bractwa Strzeleckiego

rozpoczął się tradycyjną pobudką króla i członków zarządu. O godz. 9 pochód udał się do zeszlonecznego króla, który wszystkich braci podejmował staro-polską i sułą gościnnością. O godz. 12 wymaszerowano do Strzelnicy, celem ostatecznego zadecydowania, kto będzie królem. Po południu w ogrodzie przygrywała orkiestra zakładowa. O godz. 8-mej radca p. Kunowski w obecności władz przed frontem Towarzystwa i w obecności licznej publiczności, ogłasza wynik strzelania, prosząc przedstawiciela Magistratu p. prof. Wagnera o udekorowanie króla i dwóch rycerzy. Po krótkiej przemowie wręczono nowemu królowi odznakę jego godności, wznosząc okrzyk na jego cześć. Tak samo dwóm rycerzom I. p. Szyszke, II. p. Szamotołskiemu. Nowy król wznosił okrzyk na cześć Prezydenta i Rzeczypospolitej, poczem odegrano hymn. (Należy zaznaczyć że różni młodzieniaszkowie nie raczyli zdjąć nakrycia głowy podczas odegrania hymnu).

Wynik ogólny strzelania, król p. wiceburmistrz Ulandowski, zdobył 82 pierścieni.

I. rycerz: p. Szyszke Jan zdobył również 83 pierścieni.

II. rycerz p. Szamotołski Leon 80 pierścieni. Nagrody:

- 1) p. Mazurkiewicz 78 pierścieni
- 2) p. Brzeziński Wincenty,
- 3) p. Richter,
- 4) p. Jażdżewski

Po rozdaniu nagród odprowadzono króla do domu. Podczas gdy pochód przechodził ulicami palono ognie. Na uroczystości proklamowania króla, obecny był również p. starosta dr. Zaleski. Uroczystości w ogólności, wypadły bardzo ładnie i miały wielkie poparcie obywatelstwa miejscowego co wróży towarzystwu jaknajlepszą przyszłość i spodziewać się można że szeregi się powiększą, by ćwiczyć oko i dłoń w Ojczyźnie obronie.

Komisja dla badania pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu 3 czerwca i 19 czerwca oraz 1, 11 i 22 lipca.

Zawody strzeleckie w Chojnicach.

W dniach 23 i 24 maja odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu Chojnice. Zawody, urządzone staraniem Komitetu Powiatowego PW. i WF., jako największe tego rodzaju w roku, miały wykazać dorobek na polu pracy nad podniesieniem poziomu szlacheckiego sportu strzeleckiego. Prace Komitetu Powiatowego nie idą w kierunku nagradzania i popierania starych wytrawnych strzelców, chodzi mu głównie o jaknajszerszą popularyzację strzelectwa i przygotowanie licznych zastępców dobrych strzelców do obrony kraju. Udział dobrych starych strzelców w zawodach jest pożądany ze względu na podnięcie i pokazanie młodym wzorów do naśladowania.

Rozpatrując ostatnie nasze zawody pod tym kątem widzenia, umieszczamy następujące uwagi. Stwierdzamy zbyt małe zainteresowanie się społeczeństwa chojnickiego, tak ważnym i popieranym na całym świecie sportem strzeleckim. Zarówno ilość zawodników jak i publiczności był niewielki i nawet pora świąteczna i ciężkie położenie materialne niepozwalające na przybycie z okolic, nie usprawiedliwi tej obojętności. Wyniki strzelania a: zkolwiek wykazujące postęp, też są jeszcze nie dość wysokie. Konieczne jest większe zainteresowanie się tą sprawą, abyśmy nie pozostali w tyle za innymi powiatami i narodami.

Powiatowy Komitet robi usilne zabiegi, celem u ruchomienia popularnej strzelnicy małokalibrowej przy budującym się stadjonie miejskim w Chojnicach. Posiadanie takiej strzelnicy, dostępnej części dla każdego, w samym mieście położonej, znałkomie ma przyczynić się do rozpowszechnienia i podniesienia poziomu strzelectwa, jeśli chodzi o same miasto i okolice. Dotychczasowe zabiegi napatykają na przeróżne trudności, lecz wierzymy że zostaną one pokonane i niezbędna ta inwestycja, bez której ówczesny stadjon jest niedopomyślna, będzie jeszcze w tym roku wykonany.

Po wynikach ostatnich zawodów, w przyszłości stwarzane będą grupy zawodników A i B, przy czym do klasy B nie będą mieli dostępu zawodnicy którzy zdobyli dotychczas jedną z pierwszych trzech nagród. W ten sposób i gorzej strzelający będą mogli zdobyć odpowiednią nagrodę. A więc do przyszłych zawodów na jesieni uczcie się strzelać Obywatele, Uczcie się i ćwiczyć, Ojczyzna będzie miała z tego pożytek, a wy będziecie mieli miłą rozrywkę, będziecie zdobywali nagrody i zaszczytne odznaki strzeleckie.

Na zawodach w dniach 23 i 24 maja następujący zawodnicy zdobyli nagrody i odznaki strzeleckie:

Strzelanie 300 mtr. (broń wojsk.)

- 1) Kowalski Bernard, Zw. Pow. i Woj. O. K. VIII. Moszczenica 126—300 pkt.
- 2) Narloch Piotr, Związek Strzel. Wiele 113—300 pkt.

- 3) Sarnowski Kol. PW. Czersk 107—300 pkt.
- 4) Szyszeński Jerzy, plac przysp. wojsk. N. Cerkiew 105—300 pkt.

Wynik tego ostatniego należy z uznaniem podnieść, gdyż jako przedpoborowy stawał w kategorii rezerwistów i uzyskał tak dobry wynik. Życzymy mu dalszej wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.

Wyżej wymienieni wypełnili warunki dla zdobycia Odznaki Strzeleckiej. Konieczne 100 pkt. na 300 możl.

Strzelanie na 200 mtr. (broń wojskowa) możliwych punktów 300, odznaka strzel. wymaga 120 pkt

- 1) Kowalski Bernard, Zw. Pow. i Woj. O. K. VIII. Moszczenica 184 pkt.

- 2) Gaćka Józef Zw. Pow. i Woj. O. K. VIII. Moszczenica 148 pkt.

- 3) Łonski Władysław Plac. Przysp. Wojsk. N. Cerkiew 147 pkt.

Poza konkurencją p. Śliwiński por. 167 pkt. Poza wyz. wym. wypełnili warunki wymagane dla zdobycia odznaki strzel.

- Urbanowski Michał Zw. St. Chojnice 129 pkt
- Stęszewski Wł. Zw. Strzel. Chojnice 124 pkt
- Reszka Wł. „Sokół” Ryteł 121 pkt.

- Hoppe Jan Instr. p. w. Zakł. Wych. Chojnice 123 pkt.

Strzelanie na 50 mtr. dla przedpoborowych możliwych punktów 300, odzn. strzel. 210 pkt. (broń małokalibr.)

- 1) Białachowski Jan Zw. St. Czersk 242 pkt.
- 2) Grzybowski Leon Z. Harc. P. Choj. 221 pkt.
- 3) Ossowski Leon SMP. Chojnice (przysp. wojsk.) 216 pkt.

- 4) Rudka Dominik plac. przysp. wojsk. Konarzyny 214 pkt.

- 5) Milewski Maksymilian Zw. Strzel. Ogorzliny 213 pkt.

- 6) Rózek Jan plac. przysp. wojsk. Męcikał 213 pkt.

- 7) Mroczyński Paweł Zw. St. Czersk 212 pkt.

Poza wyżej wymienionymi, strzelając poza konkurencją wypełnili warunki dla zdobycia odznaki strzel., która zostanie im nadana:

- Gierszał Michał Zw. Strzel. Chojnice 216 pkt.
- Nowak Stanisław Zw. Strzel. Chojnice 214 pkt.

Strzelanie na 25 mtr. dla przedpoborowych możliwych punktów 200, odzn. strzel. 150 pkt.

- 1) Pestka Alojzy SMP Łąg (pszysp. wojsk. 163 pkt.

- 2) Talaśka Franciszek SMP. Chojnice (przysp. wojsk.) 162 pkt.

- 3) Łącki Leon plac. przysp. wojsk. Gutowiec 161 pkt.

- 4) Trzeciak Władysław Zw. St. Choj. 157 pkt.

- 5) Mroczyński Paweł Zw. St. Czersk 156 pkt.

Wszyscy wyżej wymienieni uzyskali warunki dla zdobycia odzn. strz. pozatem poza konkurencją uzyskał wymagane warunki Musiał Tomasz instr. pw. Konarzyny.

Pozatem uzyskali dobre wyniki:

- Ossowski Jan hufiec gimn. Chojnice 143 pkt.
- Knitter Antoni SMP. (pw.) Chojnice i Niemczyk Jan (pw.) Gutowiec po 139 pkt.
- Joachimczyk huf. gimn. Chojnice 137 pkt.

Strzelanie na 25 mtr. dla kobiet warunki jak dla mężczyzn

- 1) Lookówna Helena przysp. kob. do obr. kraju Czersk 105 pkt.
- 2) Lewandowska Irena org. kob. do obr. kraju Czersk 103 pkt.
- 3) Mazurówna Łucja org. kob. do obr. kr. Czersk 101 pkt.

Walki zapasnicze.

Wczorajszy dzień walk zapasniczych był bardzo ciekawy. Po defiladzie odbyła się walka wolno-amerykańska bardzo ciekawa, gdyż dozwolone w niej są chwytły bolesne. Walczyli murzyn i Maciejewski, ten ostatni zwyciężył poderwaniem nóg murzynowi. II. para Faktor i Banaszkiwicz, bez rezultatu. Obaj ci przeciwnicy o niebywałej sile z wyrobioną muskulaturą, pokazali walkę ciekawą

Sensacją dnia było spotkanie p. Friezego z nowoprzybyłym Stiborem. Pan Stibor, dotrzymawszy obietnicy i już w 6 minutach przełamał opór Friezego, kładąc go na łopatki. Pan Stibor jest zapasnikiem wagi ciężkiej, silnie zbudowany i pewny siebie. Walkę ostatnią pod względem technicznym najlepszą pokazali p. Kempa i Maciejewski. Maciejewski, który zdawało się że złamie kark p. Kempie w nelsonie-podwójnym uległ lepszemu technikowi Kempie. Na czwartek zapowiedziany jest program bardzo obszerny. Najważniejszym punktem, to beneficjum króla żelaza Faktora, który zdemonstruje swa niepospolitą siłę. Prócz tego walczą I p. walka szwajcarska na pasy Faktor—Banaszkiwicz, II para walka rewanżowa Frieze — Kempa, III. para walka francuska Banaszkiwicz — Maciejewski. Murzyn pan Sam-Sandli wezwał wczoraj p. Stibora do walki, oświadczając że zwycięży. Program zatem bardzo obfity i ciekawy. 40 proc. zysku zapasnicy ofiarowują na wzmocnienie funduszu LOPP.

W sprawie pokazów koni na Pomorzu połączonych z premjowaniem klaczy.

Prócz Okręgowej Wystawy Koni w Grudziądzu w dniach 14 i 15 lipca br. odbędą się tegoroczne pokazy koni, połączone z premjowaniem w następujących miejscowościach i terminach:

- 1) w Stażkach, pow. Świecie, we wtorek, dnia 2 czerwca br. o godz. 12;
- 2) w Tucholi, w środę, dnia 3 czerwca b. r. o godz. 10,30;
- 3) w Pelplinie, pow. Tczew, w piątek dnia 5 czerwca br. o godz. 12;
- 4) w Nowemście, pow. Lubawa, w sobotę, dnia 6 czerwca br. o godz. 12.

Premjowane będą:

- a) klacze bez źrebiąt i b) klacze z potomstwem — (półkwi szlacheckiej i w strefie hodowl. konia zimnokrwistego również konie zimnokrwiste).

Hodowcy mogą uzyskać znaczne nagrody pieniężne i honorowe.

Pomorska Izba Rolnicza prosi o jak najliczniejsze obsesanie pokazów odpowiednim materiałem końskim.

Z okazji tych pokazów odbędą się też w wyżej podanych miejscowościach licencje klaczy do pomorskiej księgi stadnej.

Pomorska Izba Rolnicza.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 26 bm. zostały w tu. Urzędzie Stanu Cywilnego następujące urodzenia zgłoszone: robotnik Józef Sekowski, zamieszkały w Chojnicach—Władysławek, córka Pelagja Bogumiła, czeladnik szewski Bronisław Waldoch, zamieszkały w Chojnicach, syn Bronisław Roman.

Z POMORZA

Znów śmierć dziecka pod kołami samochodu.

Tuchola. W ub. tygodniu wydarzył się na ulicy Świeckiej wypadek, wskutek którego 5-letni chłopczyk niezamężnej Marji Rink postradał życie. Otóż chłopczyk, bawiąc się przy ulicy, nagle wybiegł na jezdnię — wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Kierowca wozu mimo natychmiastowego zahamowania maszyny nie mógł już w żaden sposób wypadku uniknąć. Wyciągnięto z pod kół zwłoki silnie zmasakrowanego chłopca, który w kilku chwilach ducha wyzionął. Przy tej okazji warto rodzicom przypomnieć, by na swe dzieci baczność zwracali uwagę, dzieci zamiast bawić się przy ruchliwych ulicach, mogą bardzo wygodnie zabawić się na licznych placach specjalnie ku rozrywce dzieci urządzonych.

Przeniesienie urzędnika Starostwa.

Sekretarz przy tut. Starostwie p. Chmarzyński przeniesiony został w ostatnich dniach do Kartus.

Dokoła projektu budowy nowego kościoła.

Wobec niemożliwości pomieszczenia licznych wiernych w tut. kościele parafjalnym istnieje już od dłuższego czasu projekt budowy nowego kościoła. Nowy duszpasterz parafji tucholskiej, czcigodny ks. dr. Kref, specjalnie tym projektem się zainteresował i nie szczędzi starań celem jego urzędowania, choćby już w najbliższej przyszłości. Gdzie nowa świątynia ma stanąć, nie zostało jeszcze ustalone; przewidziany jest plac na rogu ul. Seminarnej i Świeckiej — gdzie znajduje się pomnik św. Małgorzaty — opiekunki miasta Tucholi. Po zatem w rachubę wchodzi plac po starym cmentarzu przy ul. Świeckiej — obok posesji p. Świerczyńskiego.

Tak wygląda zaniedbane obuwie!



Dlatego oszczędzaj rozsądnie!

Czyść obuwie pastą Erdal



z czerwoną ząbą

Pożar.

Starogard. W drugie święto o godz. 12-tej wybuchł w Czarnym lesie u p. Marjanny Ceplńskiej wdowy, pożar, który zniszczył dom mieszkalny drewniany z wszelkimi meblami.

Szkodę obliczają na 2,500 zł. Przyczyną pożaru wadliwa budowa kominu.

Wielki pożar.

Zalakowo, pow. kartuski. — Dnia 20 bm. około godz. 21 wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Antoniego Mielewcyka, przyczem spalił się dom mieszkalny oraz stajnia. Pożar powstał w domu mieszkalnym i tak szybko się rozszerzył, że nie zdołano nic wyratować. W stajni spalił się cały drób, jeden knur i kilka małych prosiąt. Szkoła wynosi około 12000 złotych, którą pokrywa ubezpieczenie.

Epilog afery w magistracie grudziądzkim.

Grudziądz. W ub. sobotę zapadł przed sądem apelacyjnym w Toruniu wyrok przeciwko urzędnikom miejskim Grudziądza oskarżonym o nadużycie, mocą wyroku uznano winnym Antkowiaka Bronisława i zasądono go na 2 lata więzienia oraz utratę obywatelskich praw przez lat 2, Jana Szczygła na 2 i pół roku więzienia i utratę obywatelskich praw przez lat 2, Pawła Wojewodę na 2 i pół lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 2 lata, Fularczycyka Andrzeja na 1 rok i 10 miesięcy, Sylwestra Kieraja na półtora roku wię-

zienia, Arturowi Aszmielewskiemu zatwierdzono wyrok pierwszej instancji, skazując go na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Również w całości zatwierdzono wyrok pierwszej instancji Janowi Grabowskiemu i za to zasądono go na 10 miesięcy więzienia.

Wszystkim oskarżonym na podstawie amnestji z dn. 3 maja 1928 r. zmniejszono karę o 1/3, Grabowskiemu zaś zmniejszono karę o połowę. Wszystkim zasądzonym zaliczono również areszt prewencyjny.

W motywach wyroku sąd przeważnie zatwierdza wyrok co do winy oskarżonych, natomiast co do wymiaru kary sąd przyjął z jednej strony jako okoliczności obciążające że oskarżeni fałszowali czek i książeczki, że dla zatarcia śladów czeki i książki zniszczyli. Dalej wykreślone tłumaczenie się oskarżonych. Z drugiej strony sąd przyjął okoliczności łagodzące, że wszyscy oskarżeni nie byli dotychczas karani.

W I instancji wyrok opiewał i skazani zostali: Paweł Wojewoda za sprzeniewierzenie 56.000 zł. na 5 lat ciężkiego więzienia, Jan Szczygł za sprzeniewierzenie 67.000 zł na 4 lata ciężkiego więzienia Bronisław Antkowiak za sprzeniewierzenie 32.000 zł. na 3 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia, zaś Andrzej Fularczyk na 2 lata więzienia, Sylwester Kieraj na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia, Artur Aszmielewski na 1 rok i 3 miesiące więzienia, oraz Jan Grabowski na 10 miesięcy więzienia.

Sprawcy morderstwa kupca Giescha z Sopot ujęci.

Brodnica. — Donosiliśmy już o pochwyceniu jednego z morderców śp. Teodora Giescha, A fonsa Krowiarza, który w toku śledztwa przyznał się do udziału w zbrodni i wskazał na swego „towarzyszka „Francisza” (nazwiska zekomo nie pamiętał) jako na sprawcę morderstwa.

Policja weszła w kontakt z organami śledczymi straży granicznej. Ustalono, że „Franciszek” jest Franciszek Kiełpikowski, znany opryszek i przemytnik. Rozesłano listy gończe. Opryszek ukrywał się do poniedziałku. W poniedziałek poznał go na ulicy Wybiękiej w Grudziądzu starszy strażnik Krentz z Komisarjatu Łasina. Dzielnym strażnikiem ujął bandytę.

Okazało się, że bandyta zdołał dotrzeć do stacji Ostrowite, skąd koleją przedarł się przez zamykającą się wokół sieć obławy do Grudziądza.

Kiełpikowski usiłował pierwotnie wyprzeć się udziału w zbrodni. Krowiarza znakami nakłaniał wobec władz śledczych do udawania, że go nie zna. Przekonałszy się o bezużyteczności tej taktyki przyznał się, że brał udział w zbrodni, ale winę morderstwa sypcha na Krowiarza, który w kieszeni płaszcza zamienionego z Kiełpikowskim miał rewolwer.

Kto zabił wyjawia śledztwo i rozprawa, której Brodnica wygląda ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 28. 5. 31 r. o godz. 9.30 sprzedam w lokalu p. St. Rinka Rynek 6. najwięcej dajacemu za gotówkę:

- 200 rolek różnej tapety.
- Szeleziński**
- komornik sądowy 91

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 28. 5. 31 r. o godz. 10-tej sprzedam w lokalu p. St. Rinka Rynek 6. najwięcej dajacemu za gotówkę:

- większą ilość flauszu,
- 4 płaszcze damskie,
- 2 płaszcze męskie.
- Szeleziński**
- kom. sądowy. 92

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 28. 5. 31 r. o godz. 11-tej sprzedam w lokalu p. St. Rinka Rynek 6. najwięcej dajacemu za gotówkę:

- chodniki, kołdry watawane, koce, firany, obrusy.
- Szeleziński**
- komornik sądowy 93

Mieszkania

2 do 4 pokojowego poszukuje się od 1. X. lub przedzej. Oferty pod **O. B. C.** do eksp. Dzien. Pom.



niezrównany dla cery i rąk
doktora Lustra
popularny
krem sportowy
ULTRASOL

ŻURNALE

na miesiąc czerwiec nadeszły

„Księgarnia Dziennika Pomorskiego”

Przetarg przymusowy

W czwartek dnia 28. 5. 31 r. o godz. 12-tej sprzedam w Chojnicach w lokalu p. St. Rinka Rynek 6. najwięcej dajacemu za gotówkę:

- 1 bielizniarkę.
- Szeleziński**
- Kom. sąd. Chojnice 94

Polskie rowery „Łucznik”

męskie i damskie **turystyczne**
półwyścigowe, wyścigowe, dziecięce
dla chłopców i dziewcząt nabyć można

tanio i na długoterminowe raty w

Pomorskiem Stowarzyszeniu Rolniczo - Handlowem Chojnice.

Książki religijne i powieściowe

- III Dzieje Duszy św. Tereski
- Róże św. Tereski

(W. Grochowska) Tajemnica wiejskiej chaty powieść

(W. Grochowska) Wojtynówna

(St. Zembrzusi) Wieczne miasto

Ku czci Wandy Malczewskiej

Nowenna do Matki Boskiej niestannej pomocy, do św. Antoniego i św. Tereski

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez Ilstonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	czerwiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez Ilstonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia, _____ 1931 r.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych **plerwszorzednych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Juljan Hubert

Drogerja — Perfumerja

CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18

Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okna wystwne.